Rok XIV. Nr. 108 — SOSNOWIEC, czwartek 20 kwietnia 1939 roku — Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

ATAK NA TANGER?

Koncentracja wojsk hiszpańskich w Maroku

TANGER, 19. 4. Przybycie nowych oddziałów marokańskich z Kadyksu, Algeziras, Malagi do Ceuty i Melilii doprowadziło do obaw, że zamierzony jest atak na strefę międzynarodową w Tangerze.

Obliczają, że w Maroku znajduje się obecnie około 60 tys. żołnierzy, podczas gdy zwykły garnizon w czasach pokoju nie jest większy niż 30 tys.

Koncentracja floty francuskiej w Gibraltarze dowodzi, że w razie ataku na Tanger trzeba się liczyć ze zdecydowanym oporem.

Dalsze obawy budzi przypadające między 1 a 3 maja święto Mulud, obchodzone uroczyście przez muzułmanów.

W tych dniach wystarczy sprowokować jakiś incydent podczas obchodów ludowych, by doprowadzić do ogólnych zamieszek, a być może i dalszych komplikacyj.

Niemiecka eskadra płynie

na wody hiszpańskie

BERLIN, 19. 4. PAT. W dniu dzisiejszym niemieckie porty wojenne Wilhelmshafen i Kilonię opuściły poszczególne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Po połączeniu się na Morzu Północnym eskadra niemiecka w sile 2 krążowników, 2 dywizjonów torpedowców i 3 dywizjonów łodzi podwodnych, udać się ma na wody hiszpańskich. Okręty niemieckie w czasie podróży odwiedzą w czasie od 27 kwietnia do 1 maja południową Hiszpanię — Kadyks Algeciras i Malagę, w Maroko hiszpańskim Ceutę a następnie Tanger. W czasie od 6 do 10 maja flota niemiecka zawijać będzie do północno - hiszpańskich portów — El Ferrol do zatoki Arosa, Pontevedra i Vigo. Okręty niemieckie odwiedzą również i Lizbonę.

3 NOWE ROCZNIKI W RZESZY

POWOŁANE POD BROŃ

BERLIN, 19. 4. W dniu dzisiejszym ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które w porozumieniu z dowództwem armii zarządza powołanie do służby wojskowej roczników 1919 1919 i 1920.

Dwa ostatnie roczniki miały rozpocząć normalną służbę w dniu 1 grudnia

Rumunia odstąpi Bułgarii

dwa powiaty Południowej Dobrudży

BUKARESZT, 19. 4. Wczorajsze spotkanie na Dunaju króla Karola rumuńskiego z ks. Regentem Pawłem w Jugosławii posiada doniosłe znaczenie polityczne dla całkowitego przełomu obecnego układu stosunków na Bałkanie. W czasie tego spotkania miały zostać załatwione najbardziej drażliwe zagadnienia polityczne, a mianowicie dwie doniosłe sprawy. Jak wiadomo Bułgaria żądała odstąpienia jej przez Rumunię dwu powiatów Południowej Dobrudży, a to powiatu Durostowo z miastem Sylistrią i powiatu klinogrodzkiego, stawiając jako warunek dobrego ułożenia się stosunków Bułgarii z Rumunią.

Jak zapewniają ze źródeł rumuńskich, król Karol zgodził się na zwrot tych dwu powiatów, ale z zastrzeżeniem, że zwrot ten nastąpi później, gdyż natychmiastowa rewindykacja tych terytoriów, które zostały przyłączone do Rumunii w wyniku wojny światowej, mogłaby stworzyć dla niej bardzo trudną sytuację zewnętrzną i spowodować cały szereg innych żądań rewindykacyjnych pod adresem Rumunii. Gwarantką zwrotu tego terytorium Bułgarii ma być Jugosławia.

Porozumienie między Rumunią a Bułgarią w obecnym stanie rzeczy może spowodować zupełnie nową sytuację polityczną na Bałkanie.

Drugą doniosłą sprawą jest bliska likwidacja sporu chorwacko - serbskiego. Jak informują, podczas tego spotkania ks. Paweł poinformował króla Karola, iż został zawarty układ między przywódcą opozycji chorwackiej dr. Maczkiem a premierem jugosłowiańskim Cvetkowiczem o charakterze preliminarnym. Na podstawie tego układu ma dojść do całkowitego porozumienia się między narodami chorwackim i serbskim już w najbliższym czasie.

W Czechach brak żywności

Zakaz sprzedaży śmietanki, wypiek chleba ograniczony

PRAGA, 19. 4. — Wielkie zapasy towarów, jakie dawna Czecho-Słowacja poczyniła w obliczu krytycznych wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich prawie zupełnie wyprzedane. Dotyczy to głównie środków żywności, materiałów odzieżowych konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych.

Znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swoich domów.

W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywności jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia. wych, jak i innych towarów. Mąka, kawa,

Od 1 maja rb. ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa

Czy siostra zamordowała brata?

Sensacyjny proces poszlakowy w Warszawie

WARSZAWA, 19.4.

W sądzie okręgowym toczy się poszlakowy proces przeciwko 34 letniej Julii Kucharskiej, żonie adwokata, oskarżonej o zamordowanie swego brata inż. Zbigniewa Gierszewskiego.

Wielkie zainteresowanie budzi również współoskarżony jej mąż, adw. Wiesław Kucharski.

Adw. Kucharski oskarżony jest o to, że złożył fałszywe zameldowanie o rzekomym skradzeniu jego żonie kwoty 5000 zł. przez pośrednika majątkowego, Libka.

Przed sądem przewinęło się dotychczas kilkudziesięciu świadków, na 136 powołanych.

W czasie procesu świadkowie stwierdzają że o g. 12 w południe śp. Gierszewski jeszcze żył.

Szczegół ten ma ważne znaczenie dla obrony, bowiem okoliczność ta wykluczałaby iż morderstwa dokonała siostra zmarłego Kucharskiego.

Rozprawę onegdajszą zakończyły zeznania p. Harlotty Gierszewskiej, składane przy drzwiach zamkniętych.

Lindbergh wraca do czynnej służby

w armii lotniczej USA.

WASZYNGTON, 19. 4. PAT Karol Lindbergh, który ostatnio powrócił z Europy do Stanów Zjednoczonych, powraca do służby czynnej w wojskowym lotnictwie amerykańskim. Płk. Lindbergh służbę obejmuje w dniu jutrzejszym. Sekretarz departamentu wojny Woodring poinformował o tej decyzji Lindbergha prasę. Nadmieniając, że płk. Lindbergh jest oficerem lotnictwa amerykańskiego, a powracając do służby czynnej, przydzielony będzie do sztabu sił lotniczych i obejmie nadzór nad lotnictwem,

WASZYNGTON, 19. 4. PAT. Płk. Lindbergh rozpocznie jutro swe zeznania przed komisją senacką w sprawie zasobów Stanów Zjednoczonych w dziedzinie lotnictwa

LONDYN, 19. 4. Donoszą z Waszyngtonu iż Departament Lotnictwa postanowił powołać natychmiast do służby wojskowej rezerwy lotnicze floty powietrznej.

Wiadomość o powołaniu do służby czynnej płk. Lindbergha zrobiła duże wrażenie Lindbergh jest znakomitym znawcą Europy na całym świecie, gdyż, jak wiadomo, płk. był wielokrotnie powoływany jako ekspert przez różne państwa europejskie.

Na froncie politycznym

KOMU PRZYPADNIE MAJĄTEK LÓŻ MASOŃSKICH

W związku z przeprowadzoną przez władze administracyjne likwidacją zrzeszeń wolno - mularskich liczne organizacje i instytucje społeczne rozpoczęły starania o przyznanie im majątku likwidowanych zrzeszeń.

Jak się dowiadujemy, starania te są przedwczesne, bowiem minister spr. wewnętrznych po ukoń[illegible] postępowania likwidacyjnego wskaże instytucje, na które przechodzi majątek zlikwidowanych zrzeszeń wolnomularskich. Zgodnie z przepisami dekretu Prezydenta R. P. majątek tych zrzeszeń przeznaczony być na cele dobroczynności publicznej.

Deklaracje „spokoju społecznego"

podpisana przez śląskie związki zawodowę

W wyniku obrad, przeprowadzonych ze związkami zawodowymi robotniczymi i pracowników umysłowych podczas pobytu na Śląsku głównego inspektora pracy p. M. Klotta, została złożona przez związki zawodowe doniosła deklaracja

Deklaracja ta jest sprecyzowaniem zasad spokoju społecznego nie tylko pomiędzy związkami różnych kierunków, lecz co jest bezporównania ważniejsze, — ustanowieniem spokoju w życiu gospodarczym przez zawieszenie walk pomiędzy światem pracy i przemysłem i skoncentrowaniem całej energii związków zawodowych na rzeczy najważniejsze — tworzenie siły i jedności narodowej.

Deklaracja ta jest zakończeniem inicjatywy podjętej w tej sprawie przed paru tygodniami przez wojewodę śląskiego, dr. M. Grażyńskego.

Deklarację podpisały:
Centralny Związek Górników w Polsce, Związek Robotników Przemysłu Metalowego, Komisja Okręgowa Klasowych Związków Zawodowych, Rada Okręgowa Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Polski Zw. Zawodowy Górników Z.P.Z.Z., Polski Zw. Zawodowy Metalowców, Kartel Związków Z.Z.P. woj. śląskiego, Związek Górników Z.Z.P., Związek Pracowników Umysłowych Z.Z.P., Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Rada Okręgowa w Katowicach, P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przem. Biurowych i Handlowych, Zarząd Okręgowy Okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawod., Polski Związek Zawod. Pracowników Umysł. Z.P.Z.Z.

Tajemniczy pożar

na francuskim statku transatlantyckim

HAVRE, 19. 4. Na pokładzie statku transatlantyckiego „Paris" o godz. 22 wczoraj wybuchł pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie, zważywszy, iż parowiec ten wiózł na wystawę nowojorską liczne cenny obiekty sztuki, oceniane na sumę 25 milionów franków.

Statek „Paris" należy do kategorii największych jednostek floty handlowej francuskiej, pojemność jego przewyższa 34.000 ton. Długość jego wynosi 225 metrów.

Pożar wybuchł o godz. 22. Wypadł on niemal w rocznicę pożaru, jaki przed rokiem zniszczył inny statek pasażerski tej samej kompanii transatlantyckiej w porcie Havre, a mianowicie parowiec „La Fayette" z którego pozostał tylko kadłub.

Okręt „Paris" miał odpłynąć dzisiaj do Ameryki, zabierając na swym pokładzie nie tylko delegację paryską, która miała wziąć udział w otwarciu wystawy nowojorskiej, ale również dzieła sztuki, przeznaczone na wystawę.

Pożar wybuchł niemal w środku parowca, koło piekarni okrętowej i zaczął się rozszerzać z wielką gwałtownością

Górny pokład został wkrótce przez pożar całkowicie zniszczony.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział: statek straży ogniowej i kilka parowców, stacjonowanych w porcie O g. 3 nad ranem płomienie wydobywały się z górnego pokładu między drugim a trzecim kominem. Trzech strażaków zaskoczonych przez pożar w głównym salonie statku, z trudem uratowano. Dwóch członków załogi zostało ciężko rannych.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do ministerstwa marynarki handlowej, parowiec „Paris" nie zatonął jeszcze, lecz pochylił się na bok. Sytuacja statku jest bardzo krytyczna, istnieje jednak nadzieja, iż uda się go utrzymać na powierzchni.

PARYŻ, 19 4. PAT. Według ostatnich wiadomości, parowiec „Paris" zatonął. Wszystkie dzieła sztuki i samoloty, przeznaczone na wystawę nowojorską zdołano uratować.

Dziś

nowe szczegóły

konkursu

powieściowego

z nagrodami

na stronie 6-ej

ŻYDZI PRZESTAJĄ MÓWIĆ PO NIEMIECKU

W Bielsku odbył się publiczny wiec Żydów z Bielska i Białej, na którym jednogłośnie uchwalono zaprzestać używania języka niemieckiego zarówno prywatnie, jak i w pracy.

Na szpaltach pism

Gdzie nastąpi zderzenie osi?

Obecnie wszyscy szukają odpowiedzi na pytanie gdzie nastąpi zderzenie dwu osi: świata demokratycznego z światem totalistycznym.

I.K.C. omawiając to aktualne pytanie pisze m. inn:

»To też dziś kiedy zbliża się punkt kulminacyjny rozgrywki, zaznaczyć należy z naciskiem, że cały ciężar tej śmiertelnej gry spoczywa pomiędzy słupami Herkulesa, a więc Gibraltarem i Hellespontem czyli Dardanelami; kto panuje nad morzem Śródziemnem, ma w swojem ręku panowanie nad północną Afryką, nad znaczną częścią Azji i Europy, ten ma w swoim ręku najważniejsze szlaki handlowe i militarne.

Skąd to oczywistym i jasnym jest że jak długo na tym morzu równowaga obu osi dawała się utrzymać, chociażby kosztem tych czy innych ustępstw na kontynencie Europy, do starcia nie dochodziło. Dla mocarstw osi Londyn — Paryż wypadki na kontynencie były groźnem wzmocnieniem się przeciwników, nie były jednak bezpośredniem jeszcze zagrożeniem ich centrów życiowych. Skąd to rezerwowane swe siły na przygotowanie ostatecznej rozgrywki na wojnę, która przyjść musi, a powinna być podjęta w momencie ostatecznym, dającym jak największe szanse obrony i powalenia wroga.

W walce o Azję Mniejszą, Arabię, Irak i Persję, a więc o ów najważniejszy »Lebensraum«, — Morze Śródziemne jest pozycją decydującą. W tej walce jednak niemniej ważną rolę odgrywa szlak lądowy, jaki ma połączyć berliński biegun osi totalistycznej z bogactwami obszarów, który stolicą jest Bagdad.

Sąd to dwa równoległe szlaki pochodu, południowy rzymski Morzem Śródziemnem, północny berliński, biegiem Dunaju na Bosfor i Lewant. Tam, gdzieś na Morzu Egejskiem, u brzegów Azji Mniejszej spotkać się mają obie linie pochodu i tam właśnie na tem morzu, które widziało bohaterskie zmagania się floty helleńskiej z nawałą perską, dojdzie do krwawego starcia..

Fazę, jaką obserwujemy obecnie, można nazwać okresem ostatecznego zajmowania pozycyj.

Sens jej polega na umacnianiu terenów zdobytych, przygotowaniu nowych pociągnięć ofensywnych, szukaniu zabezpieczeń swych manewrów przez pozyskiwanie sojuszników, względnie zapewnienie neutralności u sąsiadów.

Ale fatalna siła jaka nadała rozpędu obu osiom, trwa dalej i przyspiesza ruch. Stromem zboczem ekspansji imperialnej ruszyła u swego boku czarne koszule włoskie. Biegu jej nie da się odwrócić ani też zatrzymać. Idzie tylko o to, ażeby u kresu, do którego dąży nie spowodowała niepowetowanych zniszczeń któreby sparaliżowały życiowo mocarstwa zachodnie, ale ażeby się rozbiła w drobny pył. W tem właśnie leży sens wszystkich poczynań londyńsko - paryskich, budujących mocne tamy i zapory tam, gdzie przyjdzie decydujące zderzenie, a więc na morzu Śródziemnem i na dojściach do niego. Walka, jaka tam rozgorzeje, zadecyduje na długie lata o przyszłych losach Europy i całego świata cywilizowanego«.

Gajowi pobili

IDĄCEGO DO KOŚCIOŁA.

Grupa osób z Boru Biskupiego, udająca się lasami m. Olkusza do kościoła parafialnego w osiedlu Bukownie, została zaczepiona przez trzech gajowych tych lasów, uzbrojonych w kije i broń, mianowicie: Piątka, Madejskiego i Dąbka.

Jednego z napadniętych Jana Skubisa, dotkliwie pobito laskami, przy czym szczuto psem, który podarł na nim całkowicie ubranie.

Wartość depozytowa

Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Jak się dowiadujemy z ministerstwa skarbu, obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadia przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Ostatnio ministerstwo skarbu ustaliło wartość depozytową (wadialną i kaucyjną) obligacyj 5-procentowej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej.

Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacyj 5-procentowej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji (t. zw. pokwitowania subskrypcyjnej) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje i wadia według tej samej wartości depozytowej co i oryginalne obligacje, tj. zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej.

LONDYN DZIAŁA

Wielka Brytania, widząc liczne groźby godzące w najrozmaitsze punkty jej imperium, przeszła zdecydowanie do ofensywy. W czasie zdumiewająco krótkim, porzuciła dotychczasowe zasady postępowania i we wszystkich dziedzinach swego życia dokonała zasadniczego przewrotu. Dotyczy to tak samo metod dyplomatycznych, jak polityki gospodarczej, jak wreszcie spraw wojskowych.

W tej ostatniej dziedzinie wysiłek angielski jest ogromny. Skierowano go zwłaszcza na lotnictwo, które w ostatnich latach pozwoliło się wyprzedzić flotom powietrznym Niemiec i Włoch. Jednocześnie czynione są olbrzymie starania, by zabezpieczyć ludność przed atakami samolotów nieprzyjacielskich.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że Anglia ciągle jeszcze nie wprowadza powszechnej służby wojskowej. Budzi to zresztą dość cierpkie uwagi ze strony opinii fancuskiej. Francja, notująca z zadowoleniem rosnącą liczbę brytyjskich samolotów, okrętów, czołgów i armat, dość częsti przypomina: (Le Temps 13 b. m.) „Trzeba, by wiedziano w Wielkiej Brytanii tak, jak u nas, że wojny nowoczesnej nie można improwizować, ani też prowadzić jej inaczej, niż za pomocą całości sił i zasobów narodowych". Sądząc z nastrojów opinii angielskiej niebawem i ta ostatnia twierdza konserwatyzmu Anglików padnie na rzecz przygotowań wojennych.

W dziedzinie gospodarczej doktryna wolności handlu coraz silniej ustępuje miejsca walce ekonomicznej z Niemcami. Walka ta nie ogranicza się już do stosunków bezpośrednich między obu państwami. Ciekawe pod tym względem było przemówienie p. Hudsona w Szwecji. Brytyjski minister oświadczył niedwuznacznie, iż niedopuszczalną jest sytuacja, w której funty angielskie, płacone Szwecji za drzewo i inne surowce, zasilają skarb Rzeszy Niemieckiej, eksportującej do Szwecji wyroby swego przemysłu. Słowa te wywołały w Sztokholmie nie byle jakie wrażenie. Anglia jest wszak najlepszym klientem Szwecji, odbiera od niej czwartą część jej eksportu, to też trzeba się z nią liczyć.

Ale największą chyba aktywność przejawia angielska dyplomacja. Porzuciwszy stanowisko, które określano słowem „splendid isolation" Wielka Brytania weszła na drogę paktów, których skutków i doniosłości dziś jeszcze nie można przewidzieć. Obecnie duże szanse dojścia do skutku ma porozumienie lotnicze z Rosją Sowiecką, w której to sprawie prowadzi w Moskwie rozmowy sir William Seeds.

Rokowania te nabierają właściwej wymowy na tle wypadków Dalekowschodnich. Uporczywa obrona wojsk chińskich, którym wytrwanie ułatwia znacznie finansowa pomoc angielska, zmusiła Japonię do zaangażowania wszystkich zasobów w to, co początkowo miało być tylko karną ekspedycją. Tym samym Rosja Sowiecka nie obawiając się już konfliktu z państwem Wchodzącego Słońca, może znowu stać się poważnym elementem w rozgrywce europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te dyplomatyczne zabiegi, wprowadzają silniejsze jeszcze naprężenie do bardzo już naelektryzowanej atmosfery międzynarodowej, nie stoją one jednak bynajmniej w sprzeczności z celem polityki premiera Chamberlaina, którym jest pokój. Bowiem jeśli dyplomaci mówią ostatnio coraz więcej i coraz głośniej, to po to, by nie dopuścić do głosu... armat.

Miecz.

W telegraficznym skrócie

STRASZNA KATASTROFA W TEXAS

Ofiarą tornado w stanach Texas, Luiziana i Arkansas, padło 47 zabitych i ponad 200 rannych.

ŻNIWO KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Na stacji Madzia, w odległości 66 mil od Kalkuty, zderzyły się dwa pociągi, 27 osob utraciło życie.

WŁOSKI KRĄŻOWNIK W DRODZE DO SZANGHAJU

Krążownik „Bartolomes Colleoni", okręt dowództwa włoskiej eskadry na Dalekim Wschodzie, odjechał do Szanghaju po 8-dniowym postoju w Yokohama.

Siły i znaczenie wojskowe
państw południowo-wschodniej Europy

„Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, omawiający siłę i znaczenie wojskowe państw położonych na wschodzie Niemiec mogących odegrać rolę w jakiejś akcji przeciwko Niemcom.

Na pierwszym miejscu postawiona jest oczywiście Polska, przy czym charakterystyczne jest obiektywne podkreślenie dobrego nastawienia, oraz gotowości armii polskiej, a nawet posiadania przez nią wysoko wartościowego sprzętu.

Siły wojskowe Polski na wypadek wojny obliczone są przez „Völkischer Beobachter" na 3.600.000 wyszolonej rezerwy (nb. cyfra ta według obliczeń francuskich i angielskich jest znacznie wyższa).

„Völkischer Beobachter" poświęca też szereg uwag siłom zbrojnym państw, sąsiadujących z Niemcami od wschodu i południa.

Rumunia

Rumunia w ciągu lat ostatnich stale zwiększała wydatki na obronę, pragnąc polepszyć stan swej armii, najsilniejszej liczbowo na Bałkanach. Do niedawna armia rumuńska (data zawarcia słynnego układu handlowego) zaopatrywała się we wszystko w zakładach Czecho-Słowacji, ale od 23 marca wszystkie dostawy uzbrojenia przejęły Niemcy.

Wyszkolenie żołnierza rumuńskiego odpowiada współczesnym wymaganiom, to też nie należy lekceważyć znaczenia tej armii, liczącej na stopie pokojewej 186 tys. (oprócz 15 tys. żandarmerii i 16 tys. ochrony pogranicza). Organizacyjnie armia rumuńska ujęta jest w 22 dywizje piechoty i 3 brygady górskie, razem 195 batalionów piechoty; dalej 4 dywizje kawarii (116 szwadronów) oraz 70 kompanii pionierskich, 27 łączności i 12 broni pancernej. Lotnictwo wraz z rezerwami rozporządza 820 samolotami.

Na wypadek wojny Rumunia może liczyć na przeszło 1,6 miliona wyszkolonych rezerw Flota wojenna posiada 4 torpedowce, 1 łódź podwodną (2dalsze są w budowie) oraz większą ilość jednostek pomocniczych.

Bułgaria

Świeżo powstała armia bułgarska stała się już poważnym czynnikiem siły na Bałkanach Liczy ona wraz z żandamerią i ochroną pogranicza, 70 tys. ludzi. Stanowi to 10 dywizyj piechoty (108 batalionów),

Państwo bułgarskie dopiero niedawno uzyskało możność organizowania siły zbrojnej, gdyż zaledwie 31 lipca 1938 r. wygasła klauzula układu z Neuilly, w której Bułgaria zobowiązała się zastąpić swą armię 20-tysięcznym korpusem ochotniczym. Jednak już w r. 1921, między innymi pod hasłem obrony przed bolszewizmem, Bułgaria pierwsza w Europie wprowadziła obowiązek służby pracy.

Na wypadek wojny Bułgaria miałaby do rozporządzenia — po niecałym roku od przywrócenia obowiązkoje służby wojskowej — 150 tys. wyszkolonych rezerw.

Jugosławia

Armia jugosłowiańska uchodzi za najlepszą na południowo-wschodzie Europy. Rozbudowa armii wywołana była położeniem strategicznym kraju, ostatnio zaś słowa umierającego w Marsylii króla Aleksandra „Strzeżcie Jugosławii" stały się naczelnem wskazaniem tej rozbudowy. Na przeszkodzie stanęły jej tylko opłakane warunki finansowe kraju. W każdym razie tegoroczny budżet wojskowy jest o 15 proc. większy, niż w roku ubiegłym

Wojsko jugosłowiańskie podzielone w czasie pokoju na 5 dowództw armii, liczy 17 dywizyj piechoty (128 batalionów) oraz 2 i pół dywizyj kawalerii (40 szwadronów) wreszcie ponad 3 kompanje pancerne. Artylerja ma 177 baterYj lekkich, 29 ciężkich i 20 przeciwlotniczych. Na stopie wojennej armia jugosłowiańska liczy co najmniej 1,4 miliona ludzi.

Lotnictwo, wraz z rezerwami składa się z 820 samolotów.

Flota wojenna, której rola sprowadza się do ochrony wybrzeża, posiada stary krążownik, używany jako statek szkolny, dwa kontrtorpedowce (3 dalsze sa w budowie) 6 małych torpedowców. 4 łodzie podwodne i większa ilość jednostek pomocniczych.

Do floty wojennej przydzielonych jest 90 samolotów pierwszej linni.

Grecja

Premier Metaxas doprowadził do tego, że obecna armia grecka przestała być narzędziem partyj politycznych i służy wyłącznie interesom państwa. Szybko też postępuje naprzód zagadnienie wyposażenia, uzbrojenia i wyżywienia wojska. Liczy ono obecnie 86 tys. ludzi, a na wypadek wojny wzrosłoby do 600 tys.

Armia podzielowa jest na 2 inspektoraty, 4 dowództwa generalne z 12 dywizjami piechoty oraz samodzielnym pułkiem piechoty dalej 2 armiie kawalerii i 7 batalionów ochrony pogranicza. Lotnictwo rozporządza 2 dywizjami lądowymi oraz 1 morskim. Obecnie przystąpiono do rozbudowy ochotniczej obrony przeciwlotniczej i rozpoczęto pracę nad uzgodnieniem jej roli z wojskiej.

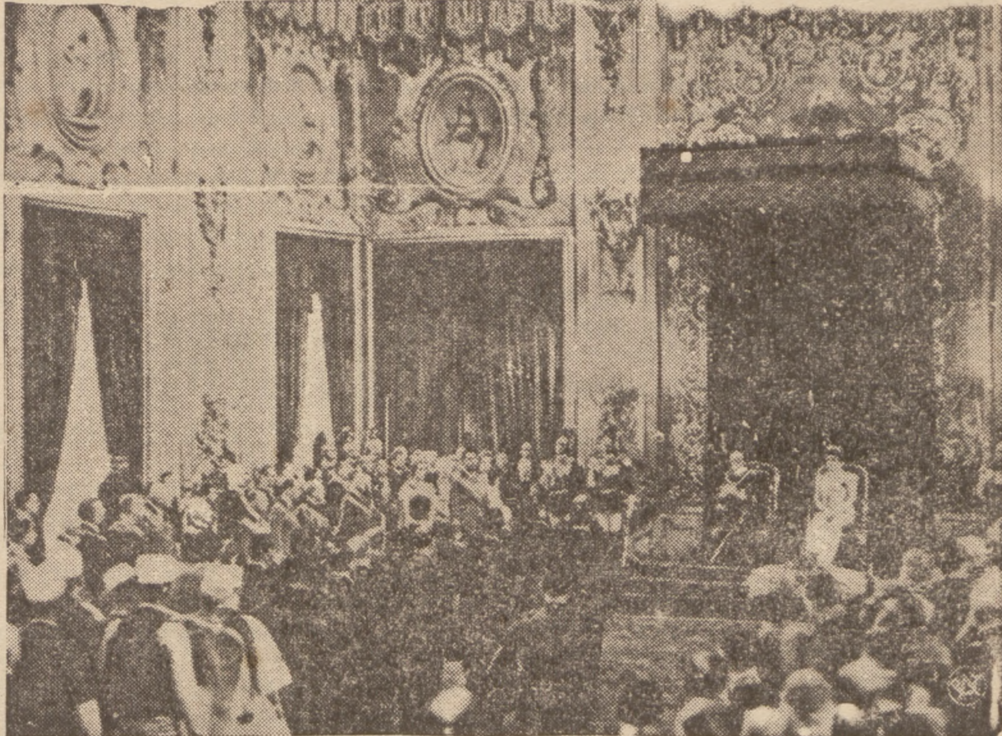
Szczególną uwagę poświęcono rozbudowie floty oraz ochronie wybrzeży. Flota wojenna posiada po 1 krążowniku ciężkim i lekkim (starszego typu), 8 nowych torpedowców podwodnych i 13 starszych torpedowców (4 dalsze są w budowie), 6 łodzi oraz mniejszych jednostek.

Naogół armia grecka posiada liczne braki w zakresie wyposażenia w nowoczesne środki walki, co jest tem dotkliwsze że Grecja nie posiada własnego przemysłu zbrojeniowego. Wyszkolenie armii już od 1 prowadzi misja wojskowa francuska.

Zbrodnicze podpalenie
KOŚCIOŁA W MARIAMPOLU

W niedzielę wybuchł pożar w kościele parafialnym w Mariampolu pod Stanisławowem. Ogień powstał w zakrystii świątyni, który ugasiła ludność. Ogólna szkoda wynosi około 13.000 zł..

Z doniesienia złożonego władzom o pożarze przez proboszcza parafii ks. Boska wynika, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Ogień został podłożony prawdopodobnie po nabożeństwie w południe i przez kilka godzin tlił się we wnętrzu świątyni.



OFIAROWANIE KORONY ALBAŃSKIEJ KRÓLOWI ITALII.

Dnia 16 bm. król Italii i cesarz Etiopii przyjął na Zamku królewskim w Pzymie delegację konstuującego zgromadzenia narodowego Albanii, i wyraził swą zgodę na przyjęcie ofiarowanej mu przez zgromadzenie korony królewskiej Albanii.

Na zdjęciu — król Wiktor Emanuel III i królowa przyjmują delegację zgromadzenia narodowego Albanii, ofiarowującego koronę albańską.

Strzelcy zagłębiowscy zbierają złom

na dozbrojenie armii

Walne zebranie oddziałów Zw. Strzeleckiego w Niwce i Ząbkowicach odbyły się w świetlicach, pod przewodnictwem podokr. Z. Nowary, wiceprezesa St. Abrahańskiego, przy udziale przedstawicieli Zarządu i Komendy Powiatu prof. Fr. Rzadkowskiego, komendantki E. Gallotówny, st. komp. E. Zarychty, komp. M. Mozła i St. Skorka, oraz licznie zgromadzonych członków i zaproszonych osób. Z wytrwałej działalności oddziałów powstały rezultaty w postaci własnego domu strzeleckiego i strzelnicy małokalibrowej w Niwce, zaopatrzenie członków w mundury i sprzęt sportowy, wyposażenia świetlic, zdobytych pierwszych miejsc i nagród w zawodach marszowych i kolarskich, przeszkolenie członków w zakresie PW. i WF.

W świetlicach strzeleckich gromadzi się młodzież męska, żeńska i powstające hufce orlt, otaczane specjalną opieką.

Stany stale wzrastają, co jest wymownym dowodem zainteresowania i przenikania ruchu strzeleckiego do szerokich mas.

We właściwej ocenie włożonych wysiłków i zestawionych wyników zebrani zatwierdzili sprawozdania Zarządów, wybierając do nowych władz:

Oddział Niwka — prezes inż. Czechowicz Karol, komendant — Koźmiński Wł., Grajnert Cz., Tatarach J., Krzyżowski F., dr. Rajs, F. Tworek, J. Bednarski, Z. Trzmiel, Szcz. Stuła, inż. M. Eysymontt prezes Klubu — A. Gajzler i komendantka J. Rudnicka.

Oddział Ząbkowice — prezes — S. Rybczyński, dr. S. Ostrowski, L. Przybyłowiczówna, S. Zapart, A. Kopiński, T. Alama, E. Opalski, B. Sobczyk.

Pododdział żeński w Ząbkowicach pod kierownictwem H. Burnatowiczówny i komendatki Lorensówny F. — współpracuje z oddziałem męskim, brał udział w zbiórkach i dożywianiu biednych dzieci urządzeniu święconego, prowadząc wyszkolenie strzelczyń w poznaniu broni. strzelaniu i próbach do P.O.S.

Za położone zasługi dla Z. S. Walne Zebrania nadały godność członka zasłużonego oddziału w Niwce — F. Tworkowi, J. Tataruchowi i w Ząbkowicach — A Kopińskiemu i S. Zapartowi.

Przy ustaleniu budżetu i planu pracy szczegółowych wytycznych udzielili podokr. Z. Nowara, powiatowy referent wych. obyw. prof. Fr. Rzadkowski i komendatka E. Gallotówna.

W wytycznych zostały silnie podkreślone zasadnicze cechy członków karność, dyspozycyjność o poświęcenie w realizowaniu zamierzeń Związku Strzeleckiego na odcinku oddziału powiatu Będzińskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyła się koncentracja strzelecka w Sosnowcu. Strzelcy i orlęta z własną orkiestrą wysłuchali mszy św. w kościółku kolejowym, następnie udali się na boisko Komitetu ćw. i wf.

Niezależnie od subskrypcji na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, Związek Strzelecki Podokręg »Śląsk«, w skład którego wchodzi: Z. S. powiatu będzińskiego, podejmuje akcję zbiórki łomu, starego żelaza na dozbrojenia..

Zbiórka łomu, sterego żelaza obowiązuje każdego członka Z. S. w przyjętych normach, jako minimum: dla orlęta 2 kg., junaka i strzelczyni 3 kg. i pozostałych członków 4 kg.

Zbiórka łomu zostanie dokonana oddziałami według dokładnego imiennego wykazu członków. Równoważnik metalu jest 1. kg. miedzi, cyny 5 kg. żelaza. Zbiórka łomu, starego żelaza trwać będzie do dnia 27 b. m., a zebrany łom starego żelaza i metali dostarczą oddziały:

Ożarowice, Tąpkowice, Niezdara, Sączów, Siemonia — do lokalu Oddziału w Sączowie.

Wymysłów, Dobieszowice, Bobrowniki, Kamyce, Żychcice, Rogoźnik, Wojkowice Strzyżowice — do Bobrownik, miejsce wskaże kompanijny ZS. W. Stasiak. Psary, Gródziec, Będzin, Łagisza, Czeladź, Będzin Nowy — do Będzina, lokal oddź. Z. S. ul. Modrzejowska 44., (Hale Targowe) telefon do prezesa oddz. Nowary Nr. 710-15).

Dąbrowa, Zagórze, Gołonóg, Ząbkowice, — do Dąbrowy Górniczej, Lokal Oddziału ZS. ul. 3 Maja 21.

Łosień, Okradzinów, Strzemieszyce — Małe, Strzemieszyce Wielkie, Niemce, Porąbka, Kazimierz — do Strzemieszyc Wielkich, lokal oddz. ZS. ul. Kolejowa 6. Niwka, Modrzejów, Staszic, Deichsel, Walcownia Renard, — do lokalu ZS. Huta Staszic.

Wszystkie pozostałe oddziały — do lokalu Sosnowiec Stary, ul. Swobodna 12., prezes oddziału Stefan Kruszyński.

Z tych ośrodków łom zostanie zabrany do dnia 1 maja r. b. przez władze powiatowe Z. S. i dostadczony do podokręgu ZS. w Katowicach.

Bardzo pożądane jest aby w akcji zbierania łomu i metali wzięło także udział społeczeństwo nie należące do Związku Strzeleckiego, jak również i firmy handlowe, dostarczając łom i metale do wyznaczonych ośrodków dla oddziałów Z. S.

Wręczenie wyników zbiórki łomu i metali w postaci czeku, zostanie dokonane przez delegację Komendantowi Głównemu Z. S., którzy z kolei wręczy najwyższym czynnikom naszej świetnej Armii. w dniu rocznicy zgonu Wielkiego Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Drzazgi

„Zadruga"

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że w Warszawie istnieje organizacja pod nazwą „Zadruga". Jest to taki zespół ludzi którzy udawadniają, że Mickiewicz był żydem, no i że takich żydów jak Mickiewicz jest w Polsce bardzo dużo, no i że trzeba ich koniecznie od nas przepędzić. To jest ich negatwny stosunek do zagadnień politycznych.

A pozytywny jest taki: „Polska Agencja Informacyjna" donosi: W Wielką Sobotę zespół „Zadrugi" urządził święto wiosny oparte na motywach starosłowiańskich. „Święto" to odbyło się pod Warszawą na polach, położonych nad Wisłą. — Obrzęd poświęcony został „zmarłym pokoleniom i rodzącej się wiośnie". Wieczorem zapłonęło ognisko, a uczestnicy tej zabawy, trzymając w ręce płonące żagwie wzywali duchy przodków, nie szanując nawet spokoju Bolesława Chrobrego i Śmiałego.

Przy okazji urządzona również została — w tym samym miejscu — „uroczystość zbratania z duchami wielkich ojców", na cześć których lano miód na ognisko i wreszcie na zakończenie.. dzielono się jajkiem, wzywając boginię Żywille, matkę wiosny.

Jak widać panowie z „Zadrugi" nie zbyt daleko odbiegli od „pragermańskich" wzorów naszego sąsiada. Na szczęście nikt ich poważnie nie traktuje. wim.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator Spółdzielni Mieszkaniowej „Legionowo" Spółdz z odp. udziałami w Dąbrowie Górniczej zgodnie z art. 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych pretensji w terminie ustawowym pod adresem Likwidatora z urzędu Kazimierza Jurka Sosnowiec, ul. Pusta 20 m. 7

Problemy dnia

Akcja remontu domów

nie może nakładać zbyt wielkich obciążeń

W Dzienniku Urzędowym min. spraw wewn. Nr. 4 z 20 lutego br. ogłoszony został okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 lutego 1939 r. o podniesieniu wyglądu osiedli. W okólniku tym ministerstwo ustala sposób i termin przeprowadzania omawianej akcji oraz zaznacza, kiedy i w jakim wypadku należy czynić odstępstwa od zasad przyjętych w tymże okólniku. W szczególności w p. 5 cyt. okólnika ministerstwo podkreśliło dobitnie, że »od osób, które w ubiegłym roku uskuteczniły zakazane przez władze roboty nie należy żądać w roku bieżącym dokonywania dalszych remontów, prócz tych, które z uwagi na bezpieczeństwo publiczne okażą się nieodzowne«.

Jak jednak wykazała praktyka ostatnich tygodni, zarządzenie pana ministra spraw wewnętrznych w sprawie akcji remontowej nie jest ściśle stosowane. Już w roku poprzednim wskazano w memoriale Izby do p. wojewody łódzkiego, ze odnośną akcję remontową przeprowadzano w atmosferze nadmiernego pospiechu i bez wytycznych programowych, na lezycie uzgodnionych z czynnikami gospodarczemi w samym tylko przemyśle kilka milionów złotych, nie przynosząc w rezultacie — jak się okazuje — trwałych wyników.

W roku bieżącym bezwarunkowo zapobiec należy poszczególnym błędnym, a gospodarczo bezprodukcyjnym poczynaniom, jakie ujawniły się w akcji remontowej w roku ubiegłym i w interesie nie narażania własności nieruchomej na zbędne wydatki podcinające jej rentowność i zdolność ponoszenia świadczeń na inne szczególnie dziś ważne cele państwowe, w szczególności zbrojeniowe, konieczne jest jest należyte przestrzeganie postanowień wspomnianego na wstępie okólnika.

Rehabilitacja zniesławionego

delegata robotniczego Huty Bankowej

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Sosnowcu zakończył się głośny w sferach robotniczych Dąbrowy proces o zniesławienie pracownika Huty Bankowej i delegata robotników, Wincentego Czarnego.

W ub. r. wielkie poruszenie wśród robotników Huty Bankowej wywołało oświadczenie dwóch robotników tej huty, Walentego Gudowskiego (Żeromskiego 20) i Józefa Janikowskiego (Szopena 5), przed władzami związku robotników przemysłu metalowego oddziału w Dąbrowie, iż Czarny, jako delegat związku robotników metalowych proteguje za wynagrodzeniem starających się o pracę w hucie. Ponieważ w grę wchodziły rzekomo setki złotych, więc kwoty wysokie jak na stosunki robotnicze, sprawa nabrała posmaku wielkiej afery i głos publiczny domagał się niezwłocznego wyświetlenia faktycznego stanu rzeczy.

W celu uwolnienia się od ciążącego na nim zarzutu, Czarny zaskarżył wspomnianych donosicieli do sądu o zniesławienie.

Sprawa była w pierwszej instancji przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Dąbrowie. W wyniku przeprowadzonego śledztwa sądowego zapadł wyrok, skazujący Gudowskiego i Janikowskiego na dwa tygodnie aresztu i grzywnę z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na trzy lata.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wyrok ten wczoraj zatwierdził, rehabilitując niesłusznie posądzonego delegata Czarnego

Załatwienie formalności prawnych

związanych z regulacją rzeki Pogorii w Dąbrowie

W Dąbrowie zakończono wczoraj wstęp ne dochodzenie wodno prawne w związku z przeprowadzaniem dalszego odc'nka regula cji rzeki Pogor'i.

W konferencji wzięło udział około 80 osób w tym również delegat Min. rolnictwa i reform rolnych i delegat Urzędu Woje wódzkiego w Kielcach nacz. Krajewski. Ko ryto rzek: w niektórych miejscach rozszerzo ne zostanie do 18 metrów.

Osoby, które w związku z regulacją rzeki będą musiały usunąć swe nieruchomości o trzymają specjalne odszkodowania w formie pieniężnej.

Cyganie dokonali śmiałej kradzieży

w Sączowie

Ostatnio do Zagłębia zjechało kilka band cygańskich, które rozgościły się w okolicach Czeladzi, Grodźca i Sączowa. Cyganie zajmują się zbieraniem jałmużny, wróżeniem z kart i naturalnie kradzieżami. Jed ną z większych kradzieży dokonali oni one gdaj w Sączow'e, gdzie włamali się do chle wa Bolesława Hatlapy i skradli cielę, trzy kozy oraz dwie kury. Skradziony łup przy pomocy bagnetów uśmiercili na dru gim końcu wioski pod Pyrzowicami, a następnie w workach przetransportowali do obozu cygańskiego w okolicy wsi Zendek Dla zatarcia śladów tego samego dnia opu ścili miejsce swego postoju, przy czym mię so zakopali do ziemi. Władzom policyjnym w czasie pościgu udało się ująć wszystkich sprawców kradzieży, których przekazano sądowi grodzkiemu w Czeladzi.

Są to: Jan Kwiatkowski lat 55, Roman Gan lat 21, Edward Ga nlat 15, Roman Bu riański lat 18, Franciszek Kwitter lat 24 i Jan Napieralski lat 24.

Wszystkich cyganów na polecenie sądu umieszczono w więzieniu będzińskim.

Sensacyjny proces w Sosnowcu

o usiłowanie zamordowania żony

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpo czął się sensacyjny proces o usiłowanie za bójstwa żony przez b. urzędnika huty „Kata rzyna" w Sosnowcu, 34-letniego Juliana Klimczyka (Piotrkowska 2). Miało to miejsce niedawno temu przed dworcem ko lejowym na placu 11 listopada w Sosnowcu.

Klimczyk, po stracie posady rozszedł się z żoną i stale odgrażał się, iż ją zabije. Kry tycznego dnia. kiedy Klimczykoma wró c'ła pociągiem z Katowic, Klimczyk czekał już na nią przed dworcem, trzymając pod paltem przygotowaną siekierę, którą zadał żonie szereg ciosów w głowę i ręce. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udzielo nej Klimczykowej w miejscowej ubezp'eczal ni, zdołano utrzymać ją przy życiu.

Klimczyka, który usiłował zbiec, ujęli przechodnie, po czym osadzono go w więzie niu, gdzie przebywał do dn'a wczorajszej rozprawy.

Zapowiedziana na wczoraj rozprawa nie odbyła się, wobec zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego, adw. Koeniga wniosku o zbada nie przez psychiatrów stanu poczytalności niedoszłego żonobójcy, który jakoby był nerwowo chory i przeprowadzał odpowied nie kuracje.

Rewelacyjny wniosek obrońcy, którego wynik zadecyduje o winie i wymiarze kary podsądnemu, został przez sąd uwzględniony, w związku z czym rozprawę odroczono.

Chciał mieć węgiel zadarmo

Kosztuje go to 6 miesięcy więzienia

Do właściciela szybiku w kol. Podlesie w pow. będzińskim Mariana Plesa, przybył pewien osobnik, który przygotowany węgiel do sprzedaży kazał naładować na furmanki handlarzy węglem i nie chcąc rozliczyć się z właścicielem szybiku, polecił furmankom odjechać.

O osobliwym zaborze węgla z szybiku, Ples zawiadomił policję, która pociągnęła do odpowiedzialności za przywłaszczenie wę gla 18 letniego Witolda Walugę z kol. Jam ki, gm. Strzemieszyce.

Sąd skazał Walugę na sześć miesięcy więzienia.

Rolnicy grodzieccy

SUBSKRYBUJĄ P. O. P.

Zgodnie z uchwałami gminnego komi tetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej odbyło się w Grodźcu zebranie informa cyjne rolników przy udziale 300 osób.

Zebraniu przewodniczył wójt Bronisław Imiołczyk, który zagaił zebranie w obszernym przemówieniu zwrócił się z apelem do zebranych o jaknajliczniej sze subskrybowanie pożyczki przeciwlot niczej.

Z ramienia komitetu lokalnego przema wiał ks. prob. Bilski, który nawiązując do zagadnień obecnej chwili w długim swym referacie apelował do zebranych by okazali pomoc Ojczyźnie przez sub skrybowanie pożyczki i składanie ofiar na FON.

Poza tym zabierali głos pos. Dróżdż i z pośród zebranych obywatele, którzy z entuzjazmem przyjęli wygłoszone rele raty, postanawiając gremialnie przystą pić do subskrypcji pożyczki. Na tymże zebraniu doraźnie zadeklarowało pożyczkę około 20 obywateli.

KUPIECTWO GRODZIECKIE NA POP.

W dniu 16 bm. odbyło się zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Grodźcu koło Będzina pod hasłem „Kupcy - Polacy do apelu!" Kupiectwo pol skie Grodźca i okolic uchwaliło jednogłoś nie subskrybować Pożyczkę Obrony Prze ciwlotniczej od kategorii świadectwa prze mysłowego.

Niezależnie od tego uchwalono prze kazać na FON. sumę zwrotną, należną za świadectwa przemysłowe za rok 1939, któ ra wyniesie około 3.000 zł.

Rozumiejąc potrzebę i doniosłość chwi li kupiectwo grodzieckie zwraca się do pokrewnych organizacyj z gorącym ape lem do powzięcia analogicznych uchwał.

Wiadomości bieżące

Czwartek 20 Kwiecień	Dziś: Sulpicjusza Jutro: Anzelma Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł komedię w 3 aktach z epilogiem sądowym L. Starka i A. Sislera pt. „Spra wa Kaisera". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20.30 odbędzie się premiera doskonałej komedii w 3 aktach i 4 odsłonach Romana Niewiarowicza pt. „Dlaczego zaraz tragedia granej na wszystkich scenach polskich i cieszącej się niebywałym powodzeniem. W reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześ niej do nabycia w Biurze Podróży Orbis Plac 11 listopada obok dworca, tel. 62313

— ZARZĄD ZRZESZENIA PRZEMY SŁU GRAFICZNEGO W POLSCE OD DZIAŁ W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, że dziś odbędzie się nad zwyczajne zebranie w biurze Sosnowiec kich Zakładów Graficznych Warszaw ska 8. Na zebraniu omawiana będzie sprawa subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wszystkie zakłady drukarskie winny być reprezentowane.

— ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu Związku Rzemieśn ków Chrześcijan w Sosnowcu ul. Pił sudskiego 16 I-sze piętro, odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników z te renu m. Sosnowca w sprawie wystawy rzemieślniczej i subskrybowania pożycz ki lotniczej oraz na FON. Zarząd Związ ku Rzemieślników i Cechy zwracają się z apelem do ogółu rzemiosła o jaknaj liczniejsze wzięcie udziału w powyższym zebraniu.

OFIARA NA F. O. N.

Wczoraj zgłosił się do Prezydenta Kaczkowskiego mieszkaniec m. Sosnow ca p Teofil Molicki, który złożył na Fun dusz Obrony Narodowej nast. ofiarę 20 sztuk rubli rosyjskich złotych 1 lubel ro syjski srebrny 1 papierośnicę srebrną.

Robotnicy cegielni w Zagórzu

SUBSKRYBUJĄ P. O. P.

Pod przewodnictwem inż. St. Urbańczyka odbyło się onegdaj zebranie robot ników zatrudnionych na cegielni w Zagórzu.

Na zebraniu tym uchwalono subskrybować pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej oraz w miarę swych możliwości składać na FON. złote i srebrne przedmioty. Robotnicy subskrybowali pożyczkę na 1068 złotych, właściciel zaś cegielni już. St. Urbańczyk na 1000 zł.

Dla innych cegielni będzie to nieza wodnie przykładem.

SUBSRYPCJA P. O. P.

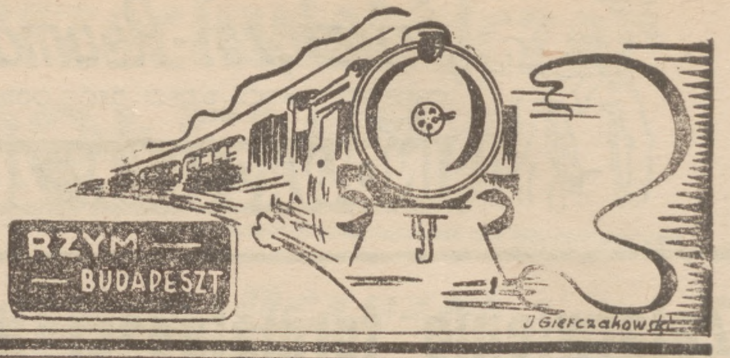
Pracownicy Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu subskrybowali Po życzkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej wysokości zł. 6.740 — (sześć tysięcy sie demset czterdzieści).

——oOo——

— SODALICJA MARIAŃSKA PAŃ zawiadamia, że zebranie zarządu odbę dzie się dn. 22 bm. o godz. 15.30, a msza św. w niedzielę rano o godz. 8.



TAJEMNICA Ekspresu



POWIEŚĆ SENSACYJNA

5)

— Kto to może być? — powiedziała mimo woli głośno.

— Niebieski ptak, rycerz przemysłu, hochsztapler — odpowiedział nie namyślając się Amerykanin, a Zofii wydało się, że głos jego dochodzi ją z daleka... — Hochsztaplerzy włóczą się wszędzie, a kobiety pierwsze wpadają w ich sidła.

V.

Ekspres minął po przez ciemną noc spokojnie, równo, mijając jak ognisty wąż lasy, pola, łąki, ciemne i oświetlone stacje, miasta, wsie, mosty, tunele i wiadukty. To wspinał się w górę, to zsuwał się w dół, wyginał, prężył.

Doktór Olsza siedział w swym przedziale drugiej klasy. Czytał jakiś czas gazety i przeglądał ilustracje, potem jednak odrzucił lekturę i przyglądał się Zofii, która siedziała naprzeciwko niego. Wyglądała bardzo mizernie, częściowo wskutek zmęczenia długotrwałą jazdą, częściowo zaś wskutek niekorzystnego oświetlenia. Nie odzywali się długo, wreszcie przerwał milczenie doktór:

— O czym pani teraz myśli?

— Myślę o tym — odpowiedziała patrząc w przestrzeń — jak dziwne jest życie. Pędzi się z zawrotną szybkością gdzieś w nieznane i nie wie się nigdy, co przyniesie dzień jutrzejszy.

— Filozofuje pani?

— Możliwe... Widzi pan, naprzykład w tym pociągu jedzie niewielu podróżnych, każdy z nich jednak wiezie z sobą swe przeznaczenie, każdy coś planuje, projektuje, każdy ma jakiś problem do rozwiązania. Może właśnie ta jazda, jaką odbywa w tej chwili, zadecyduje o całej jego przyszłości. — Mówiła głosem spokojnym, bezbarwnym, prawie smutnym. — Tyle jest najrozmaitszych możliwości, prawda? Może ktoś otworzy przedwcześnie drzwi wagonu, wypadnie i zabije się. Rozumie pan: umrze, nie zobaczy nigdy światła dziennego... A pociąg pomknie dalej...

— Panno Zofio! — zawołał doktór Olsza nazywając ją po raz pierwszy po imieniu. — Co za okropne historie pani opowiada! Co pani jest? Wygląda pani jakoś dziwnie.

— Dziwnie? — Zofia wstrząsnęła głową i zwróciła oczy, wpatrzone dotychczas w przestrzeń, na doktora; usiłowała uśmiechnąć się. — Nie, panie doktorze, nic mi nie jest, tylko czasami nachodzą człowieka rozmaite refleksje. To wszystko.

Znów zapadło milczenie. Ciszę przerywał jedynie miarowy turkot kół wagonu.

— Gdy się wcześnie zaczyna żyć życiem samodzielnym, to często przychodzą do głowy rozmaite niemądre myśli. — Zofia uczuła potrzebę zwierzeń; zaczęła opowiadać historię swojego dzieciństwa. Rodziców prawie nie pamiętała, gdyż oboje odumarli ją, gdy była jeszcze maleńką dziewczynką. Przygarnęli ją krewni i dali staranne wychowanie. — Nie byli wcale źli dla mnie — mówiła — a jednak czułam się zawsze samotna i opuszczona. Nie było mi dobrze na świecie...

— Ale teraz? Przecież teraz nie ma pani powodu do narzekania! Jest pani damą do towarzystwa jednej z najznakomitszych osobistości w Rzymie. Miała pani dużo szczęścia, ma pani sposobność odbywać ciekawe podróże; jutro naprzykład będzie pani mogła zwiedzić tak piękne i ciekawe miasto, jak Budapeszt. — Starał się nadać jej myślom bieg bardziej pogodny, co mu się też powiodło.

— Ja wiem, że jestem niemądra i niewdzięczna — odparła pojednawczo. — Los, w gruncie rzeczy, obszedł się ze mną znów łaskawie. Zawsze zresztą stawiał na mojej drodze ludzi dobrych... Ot, teraz pana naprzykład...

Młody uczony pochwycił jej rękę i tochę zmienionym głosem zapytał:

— Panno Zofio, niech mi pani powie, czy naprawdę cieszy się pani co kolwiek z tego, że mnie pani poznała?

— Tak! W pańskiej obecności mam, niepojęte dla mnie samej, poczucie bezpieczeństwa. Brzmi to trochę zabawnie, prawda? Na co damie do towarzystwa potrzebna obrona? A jednak fakt, że pan jest blisko, działa na mnie dziwnie kojąco, jakby ogarniało mnie ciepło ogniska rodzinnego. Myślę że może to dlatego, iż jest pan moim rodakiem.

— Dlatego? Tylko dlatego?...

— Tok, dlatego. A może też troszeczkę, bardzo, bardzo niewiele i z innego powodu... — Uśmiechnęła się przyjaźnie, a doktór Olsza schylił się nad jej ręką i przycisnął ją do warg. Oczy mu błyszczały. Pragnął ogromnie wyznać coś, ale nie mógł dobrać odpowiednich słów, gdyż wszystko to spadło nań tak nagle, tak nieoczekiwanie... Ograniczył się więc na razie tylko do powiedzenia:

— Jak to przyjemnie odbywać tę długą nocną podróż w towarzystwie pani. Ogromnie przyjemnie! Doskonale się złożyło, że nie potrzebuje pani dotrzymywać towarzystwa swej pracodawczyni i może spędzać czas według swego uznania!

— Och, przypomniał mi pan o moich obowiązkach! Muszę jeszcze koniecznie zajrzeć do marchesy. Poleciła mi wyraźnie, bym przyszła około dziesiątej. — Spojrzała na zegarek. — Właśnie jest parę minut po dziesiątej.

— Ale pani przyjdzie tu z powrotem, pawda?

— Naturalnie! Nie mam miejsca w wagonie sypialnym. Osoby zarobkujące nie podróżują tak arystokratycznie — dodała uśmiechając się.

— Młodzi docenci także nie. Wobec tego będziemy się wzajemnie zabawiali.

— Do widzenia zatem. Mam nadzieję, że się pan nie będzie nudził. — Zatrzymała się chwilę we drzwiach. On spoglądał na nią z nieukrywanym zachwytem.

Wyszła na korytarz i skierowała się do wagonu sypialnego. Mijała wolno przedziały, zajęte przez podróżnych, którzy zabierali się do spania. Raz zatrzymała się u okna i spojrzała w przestrzeń. Panowała nieprzeniknioна ciemność, nawet gwiazdy nie migotały na niebie. Poszła dalej nieco niepewnym krokiem, gdyż wagon trząsł się i nierówno podskakiwał na szynach. Starała się iść prędzej i już miała wejść do wagonu sypialnego, gdy nagle ktoś zatamował jej drogę. Był to ten mężczyzna, w którego wpatrywała się w wagonie restauracyjnym i od którego nie mogła oderwać oczu. Ujrzała przed sobą wysoką, o szerokich barach, postać i tę egzotyczną twarz o oliwkowej cerze, grubo ciosanych rysach i czarnych, hipnotyzujących oczach, które patrzyły na nią przenikliwie i trzymały ją na uwięzi.

— Proszę, niech mnie pan przepuści — zdołała wreszcie wykrztusić.

Nieznajomy roześmiał się, ukazując rząd olśniewająco białych zębów.

— Proszę bardzo... Ale dlaczego się pani tak spieszy? Bardzo się cieszę, że panią spotkałem. Wszak poznaliśmy się w wagonie restauracyjnym, jeżeli nie formalnie, to przynajmniej za pośrednictwem spojrzeń.

— Nic o tym nie wiedziałam — odparła Zofia. Nieznajomy spoważniał.

— O, tak! Wie pani o tym doskonale — rzekł tonem, nie dopuszczającym repliki. — Pani mi się ciągle przyglądała. Istnieją pewne wpływy duchowe, którym ulega się instynktownie. Ludzie muszą się im poddać, nawet wbrew własnej woli.

Ciałem Zofii, znajdującej się wciąż jeszcze pod wpływem hipnozy, wstrząsnął dreszcz, zdobyła się jednak na protest:

— Ja bardzo pana proszę, niech mnie pan przepuści. Muszę iść do pani marchesy.

d. c. n.

Oszust i fałszerz z Pilicy

aresztowany na sali sądowej

Przed kratkami sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, stanął znów w dniu 18 bm. osławiony oszust i fałszerz, Andrzej Porębski, pokątny doradca z Pilicy, pow. olkuskiego.

Tym razem Porębski odpowiadał za przywłaszczenie zł. 50.20 gr. od Heleny Stępień. Wyłudził on tę sumę celem przesłania, jak się wyraził, swemu koledze adwokatowi Brzostowskiemu w Warszawie za stawienie w sądzie najwyższym w sprawie męża Stępniowej, skazanego na więzienie za ciężkie uszkodzenie ciała w bójce.

Porębski pieniędzy tych adwokatowi nie przekazał, a nadto sfałszował podpisy Stępniów w korespondencji do adwokata oraz nakłonił Stępniową do podrobienia podpisu jej męża na pienipotencji.

Sprawa została odroczona, gdyż sprytny oszust oświadczył, że pomyłkowo przekazał pieniądze innemu adwokatowi w Warszawie. Porębskiego zaaresztowano z polecenia sądu odrazu na sali sądowej.

Porębski był już kilkakrotnie karany więzieniem za różnego rodzaju oszustwa, przywłaszczenia i fałszerstwa. Niedawno wrócił z więzienia. Obecnie czeka go jeszcze kilka spraw o zniesławienie i fałszerstwa.

Wskazówki dla ludności

O OBRONIE PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

»Celem umożliwienia ludności cywilnej przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zostało opracowane drugie uzupełnione wydanie »Wskazówki dla ogółu ludności o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej« Nr. Opl 6/10/1, które są już do nabycia w Miejskim Obwodzie L. O. P. P. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 24 w cenie po 20 gr. za egzemplarz.

Wskazówki na 62 stronach druku zawierają niezwykle cenny materiał informacyjny i pouczający ludność i powinny się znaleźć w jak najkrótszym czasie w każdej rodzinie.

—oOo—

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU

Policja sosnowiecka zatrzymała Józefę Banasik (Sosnowiec, Jastrzębia 4), która będąc w towarzystwie J. Kowalskiego w piwiarni Fiszla przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, skradła na szkodę Kowalskiego 100 zł.

Przekazano ją władzom sądowym.

* * *

Zawodowy złodziej Gotlib Szlama Beniamin, zam. w Sosnowcu przy ul. Towarowej 8 został w tych dniach aresztowany przez policję.

Gotlib włamał się do lokalu organizacji żydowskiej przy ul. Dekerta 13 w Sosnowcu.

Na polecenie władz sądowych złodzieja osadzono w więzieniu.

—oOo—

Skazanie włóczęgi

W CZELADZI

P. Grabowski z Wojkowic Komornych ulitował się nad włóczęgą, niejakim Stefanem Żakiem, który nad ranem następnego dnia zamiast wdzięczności, ukradł go, zabierając p. Grabowskiemu tuty wart. 23 zł.

Na podstawie telefonogramów Żaka ujęto w Siemianowicach.

Władzom policyjnym włóczęga tłumaczył się, iż kradzieży dokonał z nędzy, ponieważ od dłuższego czasu, chodził boso.

Sąd skazał Żaka na 6 mies. więzienia.

—oOo—

Wybory zarządów gminnych

w pow. olkuskim

W 12-tu gminach pow. olkuskiego, odbyły się w dn. 18 bm. wybory zarządów gminnych. Do wczoraj nadeszły meldunki o dokonanym wyborze w gminie Bolesław i Pilicy.

W pierwszej gminie wójtem wybrany został p. Władysław Dukat, podwójcim p. Bolesław Kubański. W Pilicy wybrano wójtem ponownie p. Stanisława Drążkiewicza, podwójcim p. Wiktora Otrębskiego.

Tragiczny wypadek

PRZY PRACY

W cegielni „Wierczki" pod Zawierciem zatrudniony był 40-letni Jan Mista, mieszkaniec wsi Skarżyce, gminy Kromołów.

W tych dniach Mista zajęty był ładowaniem gliny do koleb. W czasie tej pracy przyciśnięty został gliną do koleby, ponosząc wskutek tego szereg obrażeń. — Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie mimo zabiegów lekarza wczoraj wyzionął ducha.

Zawiadomiony o tym posterunek policji w Kromołowie rozpoczął dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za ten wypadek.

Z Olkusza

(o) ZW. STRZELECKI W KLUCZACH NA FON. Oddział Z. S. w Kluczach pod Olkuszem na czele z prezesem p. B. Szczepańskim, wręczył w dn. 18 bm. na ręce p. starosty powiatowego w Olkuszu sumę zł. 1.150 na FON.

(o) NA DRUGI SAMOLOT ZIEMI OLKUSKIEJ wpłacili pp.: Franciszek Maliszewski z Olkusza 100 zł. w oblig. pożyczki inwestycyjnej i Monszajn ze Sławkowa 100 zł. gotówką.

Nowa rada

M. WOLBROMIA.

Do rady miejskiej w Wolbromiu wybrano: z Bloku Gospodarczo-Społ. (OZN) — 3 radnych, Stron. Narodow. — 7 radnych i z listy żydowskiej — 6 radnych.

Frekwencja głosujących duża, gdyż wynosiła 91 proc.

—oOo—

Przy głośniku

WSPÓŁCZESNA POLSKA PIEŚŃ CHÓRALNA W KONCERCIE RADIOWYM

Czwartkowy koncert wieczorny o g. 23.05 odbędzie się pod znakiem polskiej twórczości chóralnej doby dzisiejszej. Będą to utwory Szymanowskiego, Sikorskiego, Wiechowicza i Szeligowskiego, czyli kompozytorów reprezentujących prądy najnowsze. Pieśni te wykona chór »Bratnia Pomoc« studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 20 kwietnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek muzyczny 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Odczyt 16.40 Recital organowy 17.20 Pogadanka 17.30 Koncert popularny 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Płyty 19.00 Popularny koncert rozrywkowy 20.00 Muzyka taneczna 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert 21.30 Pochodnie wieków 22.00 Folklor różnych krajów 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd ka wieczornego Komunikat meteorolo- 23.00 Ostatnie wiadomości dzienni giczny 23.05 Współczesna polska pieśń

KATOWICE

Czwartek, 20 kwietnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka rozrywkowa W przerwie ok. g. 14.20 Pogadanka 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowę ze słuchaczem 22.10 Wesoły wieczór 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 21 kwietnia

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Na szerokim świecie 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Utwory skrzypcowe 17.00 Pogadanka 17.10 Odczyt 17.25 Wiosenne kwiaty 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Wieczór literacko-muzyczny 19.15 Koncert rozrywkowy 20.00 XVII Festival Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Fragment z powieści »Potrójny ślad« 21.20 d. c. Festiwalu 22.25 Społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury 22.40 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski z jęz



292)

Niepodobieństwem dla niego było poruszyć dzwonkiem, wydać jeden jęk, ażeby kogo przywołać, prawie w tej samej chwili uczuł, że zadano mu straszne uderzenie w głowę. Zamknął oko i spostrzegł...

Spostrzegł światło takie, jakiego jasności nigdy oczy jego nie oglądały. Było ono tak naprężone, tak przenikające, że przeszywało ciała stałe jak światło zwyczajne, które przenika przez bryłę kryształu. Luizzi sądził, że widzi po za swoim sypialnym pokojem salon próżny i tak umeblowany jakim był w istocie; po za salonem sala jadalna ze wszystkiem co w niej zastawiono, potem przedpokój, w którym Piotr zasypiał na swojej ławeczce Po nad głową zdawało mu się, że widzi przez sufit apartament siostry swojej; poznawał każden pokój i przegląd ten powadził z radosną ciekawością. Szukał starannie, czy jaki sprzęt nie ukrył się przed jego oczami; uważgę swoją przy każdym sprzęcie zatrzymywał i odkrywał wewnątrz ich najdrobniejsze przedmioty. Przenosił, że się tak wyrazimy, spojrzenie swoje z pokoju do pokoju, przebiegając je we wszystkich szczegółach ozdobienia, były bowiem niezamieszkałymi — i podziwiał ten widok, który radby, żeby był bardziej ożywionym, gdy w tym poznał pokój Julii. Ona się w nim znajdowała i Henryk przechadzał się wielkimi krokami. Julia rozmawiała z nim poruszając rękami. Baron słuchał i słyszał tak samo jak i widział. Dźwięk dochodził do niego prosto i czysto, tak, jakby nie był napotykał żadnej przeszkody, o którą mógł był się roztrącić, tak, jakby przelatywał w próżnej przestrzeni, z wyjątkiem powietrza, które mu służyło za przewodnika. I oto co słyszał:

— Mów co chcesz Henryku; masz ochotę zdradzić mnie; znam cię dobrze, zadurzyłeś się w tej głupiej Karolinie.

Julia mówiła w ten sposób.

— Co za wściekłość cię porywa? — odpowiedział Henryk. — Musze przecież przepędzić noc z moją żoną.

— A jeżeli ja nie chcę! — zawołała Julia z wściekłością.

— Dalej, ruszajmy! Ja tego tylko pragnę. Mam w kieszeni pięćset tysięcy franków szwagierka, korzystajmy z chwili kiedy jest w łóżku; w ciągu dwóch dni będziemy zagranicą.

— Wczoraj było to możebne, ale dziś, kiedy Barnet jest w Paryżu, to mogłoby być niebezpieczne. Za najmniej szym podejrzeniem gotów on jest pobiec do policji oskarżyć nas, a telegraf prędzej idzie aniżeli poczta.

— To on wie o wszystkim ten stary wasz notariusz?

— Nie wie szczegółów — mówiła Julia — nie domyśla się niegodziwy łotr, że to ja wylałam olej z lampy na suknię Karoliny, ażeby ją zmusić do udania się do Auterive. Prawdopodobnie nikt nie mógł jej powiedzieć, jak wytłumaczyłam tej idiotce, że ty jesteś w niej zakochany i że twoja czuła korespondencja, która nam posłużyła do porozumiewania się doprowadziła ją do szaleństwa z miłości ku tobie.

— Więc ona mnie kocha? — zawołał Henryk z próżnością prostaka.

—Chwal się! — zawołała Julia. — Tak, mój kochany, gdybym ci nie była podyktowała pierwszego listu i gdybyś nie kazał pisać innych twojemu sierżantowi, pięknemu Fernandowi, który pisywał niezłe wodewile, nie wiem czy by kiedykolwiek straciła głowę dla ciebie.

— Te listy? — rzekł Henryk pogardliwie — nie są tak sławne. Nie możesz sobie nawet wyobrazić, jak mnie znudziły, kiedy baron oddał mi je do przeczytania u szuanów.

— A wszakże je pisałeś?

— Przepisywałem i niech mnie diabli porwą, jeżeli je rozumiałem. Ale uczyłem się zawartych w nich wyrażeń i umiem dziś powiedzieć: Ty będziesz duszą mojego życia, sercem mo platoniczną, jego serca. Umiałbym udawać miłość

— Zapewne — rzekła Julia — a w pięknym położeniu postawiłeś Karolinę, jak tylko pozostałeś z nią sam na sam i gdybyśmy nie byli nadeszli...

— I ty także byłaś czerwona jak kogut, kiedyś powróciła z baronem.

— O! ja to co innego.

— Co? — opryskliwie zawołał Henryk.

— Co chcesz, mój drogi? — rzekła Julia. — Baron jest przystojnym mężczyzną, ma dwieście tysięcy liwrów dochodu, a ponieważ jesteś żonaty...

— Ani mi się waż! — odparł Henryk, pokazując pięść Julii.

— No i cóżbyś uczynił?

— Połamałbym wam wszystkim ręce — odpowiedział Henryk, którego twarz przybrała straszny wyraz dzikości.

— Eh! stałeś się krzykaczem; oto wszystko — odpowiedziała Julia.

— No — mówił dalej Henryk — nie mówmy już o tym; przez ciebie wiele głupstw narobiłem w świecie; ostatnie jest największe ze wszystkich.

— Dziękuję! — odpowiedziała Julia — dałam ci żonę z pięciuset tysiącami franków.

— Byłbym się z nią ożenił bez ciebie.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Chory dłużnik

Do mieszkania Wolfa Kryształa przy był Salomon Pątnik, który, nie zdejmu jąc kapelusza, zawołał:

— Po raz piętnasty i ostatni się upominam o moje sto złotych!

— Uś! — jęknął Kryształ, siedzący na miękkim fotelu. — Co pan tak krzyczy, panie Pątnik? Czy pan nie widzisz, że jestem zgnębiony z chorobą?

— Co pana jest? — przestraszył się wierzyciel.

— Nie pytaj się pana lepiej. Żołądek zatkany, brzuch spuchnięty; głowa mnie pęka, ręce łamią i sam się też jakoś nie dobrze czuję.

— A apetyt pan masz?

— Ach! Skąd! Już różne sposoby próbowałem i nic

— Spróbuj pan jeść. Apetyt przycho dzi w czasie jedzenia.

— U mnie jest na odwrót. — Czym więcej jem, tym mniejszy mam apetyt.

— A jak pan śpisz?

— Wcale nie śpię. Całe noc się kręcę i się drapię!

— To może pan weźmiesz proszek?

— Żadne proszki mnie nie pomagają.

— Ale perski proszek!

— Trzeba będzie spróbować. Ale co z tego, kiedy mnie bolą wszystkie stawy i sadzawki.

— Się właśnie pytam,

— Co to może być za choroba?

— Może śledziona.

— Nigdy nie jem śledzi.

— A może nieżyt?

— Tylko co, ja nie żyd? Oj, to mnie teraz łamią kości! że mogię pójść do cyrku za akrobata!

— Ach, żal mnie pana doprawdy.

— Powiadam pana, że dopiero teraz widzę, jakie racje miał tamten poeta, który napisał:

„Ty jesteś jak zdrowie! Kto ciebie stracił, ten się drapie w głowie!“ Ładny wierszyk, co? Ale he he!

Pana Pątnika zdziwił ten śmiech ciężko chorego. Spojrzał więc podejrzliwie na rumiane oblicze pana Kryształa i rzekł:

— To wszystko bardzo pięknie z tą chorobą. Ale kiedy ja dostanę moje sto złotych?

— Jak pana nie wstyd! — krzyknął w odpowiedzi zgorszony Kryształ. — Jak pana nie wstyd żądać takie rzeczy od chorego! Mało, że mnie wszystkie kości łamią, to pójdę sobie jeszcze głowę łamać, skąd wziąć pieniądze?

W rezultacie Pątnik skierował sprawę do sądu. Sąd, po zbadaniu okoliczności sprawy, uznał słuszność jego żądań i przysądził mu żądaną sumę wraz z kosztami.

Powiat olkuski

NA FON I POP
GOSPODARZE Z RZEPLINA OPODATKOWALI SIĘ NA FON.

Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej i sołtysa, odbyło się we wsi Rzeplin k. Skały pod Ojcowem zgromadzenie miejscowych gospodarzy, na którym każdy z gospodarzy opodatkował się po 50 groszy z morgi na FON.

Wyłoniony specjalny komitet przystąpił już do zbiórki zadeklarowanych sum.

(o) **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Nieznani sprawcy włamali się w nocy do mieszkania Majlocha Fajnera w Sławkowie, skąd skradli garderobę ogólnej wartości około 650 zł.

Sygn. II. U. 8/36.

OBWIESZCZENIE

Sędzia Komisarz Masy Upadłości Zawierckiego Banku Spółdzielczego z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu ogłasza, że została sporządzona lista wierzytelności, którą każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie Wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W ciągu dwuch tygodni od daty ogłoszenia w Monitorze Polskim niniejszego obwieszczenia wierzyciele mogą zgłaszać do Sądu sprzeciw.

Sędzia Komisarz.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom dochodowy w śródmieściu. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 10 godz. 14—16.

SPRZEDAM rzeźnictwo wraz z urządzeniem, warsztatem, mieszkaniem. Wiadomość Expres Zagłębia.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez Zarząd Miejski w Będzinie unieważniam. Wajsdrotelloszek.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną wydaną przez szkołę Nr. 3. Zawiercie, Sułkowski Leib.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez Fundusz Pracy w Zawierciu. Maria Derda.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta Zawiercia. Josek Kajzer.

RÓŻNE

PRZETARG. Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg na przewoz kostki bazaltowej z placu piekarni mechanicznej przy ul. Kotlarskiej na ul. Piłsudskiego i Dębową. Bliższych informacyj udziela Wydział Budownictwa pokój Nr. 47. Do oferty winien być dołączony dowód Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sosnowca na wpłacone do dyspozycji Zarządu Miejskiego w Sosnowcu tytułem wadium po zł. 100.— na każdą robotę. Oferty bez dołączenia dowodu wadialnego nie będą rozpatrywane. Oferty należy składać w Biurze Zarządu Miejskiego (ratusz — Biuro Główne, pokój Nr. 32) w terminie do dnia 29 kwietnia 1939 r. włącznie. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferty i prawo unieważnienia przetargu.

WE WTOREK 18.IV zaginął chłopczyk 8-letni w granatowym sweterku i zielonej czapeczce furażerce, imię Wit. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę odprowadzić: Sosnowiec, Mariacka 7, Bus.

WEZWANIE. Likwidator Spółki „Zagłębie“ z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie w likwidacji, na zasadzie art. 268 Kodeksu Handlowego, wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu dni czternastu od dnia ostatniego ogłoszenia, na adres likwidatora Bartnika Teodora, Będzin, ul. Małachowskiego 21.

ZAGINAŁ rewolwer belgijski F. N. kaliber 6.35 Nr. 843001. Znalazca proszony o zwrot do administracji „Expresu Zagłębia“ za wynagrodzeniem.

Mistrzostwa bokserskie Europy

Zwycięstwa Czortka i Kowalskiego

Porażki Jasińskiego i Sobkowiaka

We wtorek wieczorem rozpoczęły się w Dublinie rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Europy. Do rozgrywek stanęło 1. państw: Polska, Belgia, Szwecja, Irlandia, Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy, Węgry i Łotwa.

Losowanie wypadło dla Polaków dość nieszczęśliwie. Wszyscy czterej zawodnicy, walczący pierwszego dnia, trafili na Włochów.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Jasiński przegrał na punkty z Włochem Nardecchia.

W pozostałych spotkaniach wagi muszej Niemiec Obermauer wygrał na punkty z Anglikiem Kirschem, a Irlandczyk Yngle wypunktował Belga Engellena.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał na punkty z Włochem Sergo.

W pozostałych spotkaniach Węgier Bondi odniósł zwycięstwo nad Irlandczykiem Doyle, a Anglik R. Watson wygrał z Belgiem Mousse.

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Włocha Cortoanezziego. — Polak ma od początku do końca ogromną przewagę, która wzrastała w miarę trwania spotkania.

W wadze lekkiej duży sukces odniósł Kowalski, bijąc znakomitego boksera włoskiego Peirego (pokonał go już raz na meczu z Włochami w Poznaniu).

W drugim spotkaniu w tej wadze Niemiec Nuernberg pokonał na punkty Anglika Gallie, a Estończyk Kanepi wygrał z Irlandczykiem Gerona.

W wadze średniej odbyła się tylko jedna walka, przy czym Fin Suhonen nie spodziewanie wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Niemcem Baumgartenem.





Przebudzenie się w czasie snu

NIESAMOWITY WYPADEK

W Piątkowie pod Poznaniem znaleziono w szałasie zwłoki właściciela zakładu ogrodniczego Władysława Fenglera z raną postrzałową. Obok zwłok leżała strzelba.

Dochodzenie ustaliło, że Fengler w czasie snu przypadkowo wystrzelił i rana zadała mu śmiertelnie zakończył życie.

Sygnatura Km. 254/39.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Slota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1939 r. o godz. 10 w Olkuszu odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Bejgra, składających się z autataksówki, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16 92, Administracji 6.14 97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski